

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adras Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 50 hr.

Asobny numar kaštuje 15 hr.

AB PATREBIE DLA BIEŁARUSAŭ - KATALIKOŭ KA- ŚCIOŁA Ū WILNI.

Pryhladajučyś da relihijnaha żyćcia Wilni, bačym — miż inšym, — što jana majeć šmat kaściołaŭ, bo ažno 20 z hakam!

Jak bačym našaja Wilnia žjaŭlajecca apošniaj z wialikich placowak katalicyzmu wysunienych na Uschod Eüropy.

Zdajecca hetakaj kolkaści adnych tolki kaściołaŭ, nia ličačy ūžo cerkwaŭ, zborau, bažnic i h. d. kali nie za šmat, dyk zusim dosyć, kab zdawolić relihijnyja potreby ūsich žycharau našaha miesta! Ale pabačym dalej, što „Boh nia roŭna dzielić“, jak toj kaža, i kali adny majuć za šmat, dyk druhija niča-husieŭki!

Ale žwierniemsia iznoŭ da kaściołaŭ. Što ich nie za šmat u Wilni, dakazwaje choć-by toj fakt, što nowyja jašče nia skončanyja kaścioły, na Śnipiškach i pobač z Archanhielskaj wulicaj (Serca Jezusa), jość pierapoŭnieny molačymisia i čujecca wialikaja potreba ū jašče nowych kaściołach na nikatorych pradmiešciach Wilni (naprykład na Nowym Świecie).

Ale adnačasna z tym bačym i inšaje, dziŭnaje na pieršy pahlad žjawišča, — a heta toje, što nikatoryja kaścioły ū centry pustujuć! Tłumačycca henaje žjawišča tym, što dzia-kujučy biazsystemnaj budoŭli światyniaŭ u star-ryja časy, pawodłuh „widzimi się“ wialikich panoŭ, jakija ich pierawažna tady budawali, ū nikatorych miajscoch sieradmiešcia utwary-lisia cełyja hrupy kaściołau, pa 2, a nat' pa 3 u adnym miejscy, (naprykład: Bernardynski, Św. Hanny i Św. Michalski)!

Reč zrazumiełaja, što ū hetkich abstawi-

nach i najbołš nabožnaje žycharstwa nie pa-trapić napoŭnić niekalkich, pobač stajačych, kaściołaŭ i častka ich prymušana budzie abo zusim pustawać, abo — ū najlepšym prypad-ku — mieć niewialički hurtok parachwianaŭ, jaki ledž što nie na palcach možna budzie pieraličyć. Tak jano i jość u sapraŭdnaści. Z wyšejskazanaha treba dobra zapamiatać adzin fakt, žjaŭlajučyjsia lahičnym wywadam danaha nam matarjału, heta toje, što u Wil-ni jość wolnyja, pustujuczyja kaścioły, ja-kija možna addać dziela zadawaleńnia re-lihijnych potrebau toj czastki žycharau miesta, jakaja ich pazbaulena!

A chto-ž heta jość taki niaščasny, što ū demokratyčny XX wiek pazbaŭleny mahčy-maści nat' malicca ū swajej rodnaj, matčynaj mowie? — Biełarusy!

Tak! Swaje *ułasnyja światyni*, dzie na-baženstwa adpraŭlajecca ū *rodnaj mowie* ma-juć u Polšcy ūsie: i Niemcy, i Rasiejcy, i Tatory, i Žydy, i nat' najbołš nieciarpimyja Ukraincy i Litwiny; nia majuć ich *tolki Bie-larusy!* Čamu takaja kryŭda?! Čym biełarusy horšyja za druhich?!... Treba-ž sabie wyrazna ūjawić, što nia moža być hutarki ab čystym nacyjanalnym typie Biełarusa, pakul jaho du-choŭnaje żyćcio atručana ūpływami čužacka-je kultury, pakul jon *molicca u czužackaj mowie*, nia kažučy ūžo tuť ab wialikaj pahroz-ze wynaradaŭleńnia pry hetkich abstawinach! Treba pastaracca dobra zrazumieć usiu henu-ju wialikuju trahiedyju duży narodu bieła-ruskaha!...

Udumajcisia tolki ū hetkaje žudasnaje pałažeńnie, kali naprykład, nat' świadomy na-cyjanalna, biełaruski intelihient, przywyczajeny, dziakujučy istnujučym dasiul nienarmalnym abstawinam, da polskaje (abo rasiejckaje) ma-

litwy, prabujučy malicca z knižki da nabaženstwa ũ swajej *rodnaj* mowie, wyčuwaŕe časam niejkuju *niałoukaś!* I heta nia jośc tolki z niaprywyčki, jakuju možna achodać praz niekulki! dzion! Nie! Heta jośc strašennaje *duchowaje kalectwa*, wyklikanaje daŕhaletnim karystańniem z relihijnych praktyk u čužackaj formie, i jaho pieramoža nia kožny, a dla ačyščeńnia duży swaje ad hetkaha nalotu patrebny miesiacy, (kali nia cełyja hady!) dyj mocny charakter!...

Nowaje maładoje pakaleńnie Biełarusau budzie hetak-ža skalečana ũ halinie relihijnaj, kali dasiuleńnija dzikija adnosiny nia buduć radykalna napraŕleny. *Patrebny biezadkladna biełaruskija kaścioły (i cerkwy), a aprocz taho dadatkowuja biełaruskija nabaženstwyy u kaściołach polskich* (u tych miascowaściach, dzie Biełarusau mienš čymsia Palakaŕ) *i to nia tolki u Wilni, ale pa usieńkaj terytoryi Litwy i Zachodniaj Biełarusi*. Treba tut pamiać jašče ab adnym pryncypie, nie „raniej publika, a pašla biełaruskija kaścioły“ (jak choćac nikatoryja biełaruskija Cielapiei!) ale „*raniej kaścioły biełaruskija, a pašla užo publika!*“ Napeŕna znojducca ludzi, žadajučyja malicca pa biełarusku i lik ich budzie ũšciaž raści i pawialičwacca, bo pry istnawańni, ũ Wilni naprykład, biełaruskaha kaścioła, napeŕna chutčej zrazumiejuć biełarusy-„kaleki“, što nielha być Biełarusam, a malicca pa polsku, abo pa rasiejsku, i što malicca z spakojnym sumleńniem u šwiatyni

inšaha narodu (pry adnalkowaj relihii) možna tolki tady, kali niama swajho ũłasnaaha kaścioła, inakš heta budzie abo brydkaje hultajstwa (daloka išci!), abo jaŕnaja zdrada swajho Narodu!...

Biełarusy - kataliki u sučasny mament u Wilni ũ żyćci relihijnym nia majuć ničoha, aproć biełaruskaha nabaženstwa ũ niadzieli i šwiatočnyja dni ũ litoŕskim kaściele św. Miakałaja.

Najmniejszym biełaruskim žadańniem u henym — datyczna Wilni — pawinien być asobny biełaruski kaścioł dla zdawałeńnia patrebau miascowych Biełarusau-katalikou.

Sprawy treba pačynać *biezadkladna*, ale treba raniej dobra abdumać jaje ũsiebakoŕa, kab nia było pašla zatrymańnia.

Pierš-na-pierš paŕstaje pytańnie ab kaściele. Jaki z katalickich kaściołaŕ najbołš padychodzić dla henaje mety? Reč zrazumiełaja, što kaścioła wialikaha, pryhožaha nam nie daduć, dyj pokulšto wialikaha nam i nia treba! Z hetakich kaściołaŕ najbołš adpawiednymi zdajucca nam dwa kaścioły: 1) *po-Augustjanski*, pry wul. Sawiç i 2) św. Trojcy na Daminikanskaj wul. Abodwa znachodziacca ũ centry horadu, častkowa pustujuć, dziakujućy zhurtawańniu tut wialikšaj kolkaści kaściołaŕ, jośc skromnyja i niewialičkija.

Słowam, hetkaje nienormalnaje stanowiszczu, jak toje, szto Biełarusy nia majuć

HUTARKI STAROHA DZIEDA.

Ab konkordacie.

Adzin raz, kali maje chłapcy byli sabraŕšysia da mianie, kab paćuć niešta nowaje ab palitycy, moj Wincuk pryrior niejkuju hazecinu, dzie byŕ nadrukawany konkordat, i hawora:

— Skaży dziedu, što heta za štuka hety konkordat, bo pra jaho rozna ludzi haworać?

— Tak, dyk raskaży nam dziedu pra hety konkordat? — zahamanil i druhija chłapcy: — bo my čuli, što palaki z jaho nadta ciešacca, a Cielapiej dyk chwaliŕsia pierad kaściołam, što ciapier usich biełaruskich ksiandzoŕ zahoniać tudy, dzie horki pierac raście...

— Kab jaho samoha nie zahnali! — burknuŕ niechta.

— I jakoje heta słowa wydumali — niejki *konkordat*, daŕniej takoha słowa i nia čuwać było — adazwaŕsia Januk!

— Widzicie, maje wy sakoliki, heta słowa łacinskaje i označaje dahawor abo ũmowu. Jano biarecca ad słowa „*concordia*“ što pa našamu označaje „*zhoda*“, dyk woś konkordat i budzie panašamu zhodny dahawor abo ũmowa. Konkordatam nazywajeccu ũsialaki

dahawor pamiž Papaj Rymskim i jakoj niebudź dziarżawaj. Usie dziarżawy, katoryja majuć u sabie katalikoŕ, robiać takuju ci inšuju umowu z Papaj Rymskim.

— A na što heta ũmowa? — adazwaŕsia Mikoła.

— A widziš, moj sakoliku, ad Papy Rymskaha zalezyc ũsio relihijnaje żyćcio katalikoŕ. Jon wydaŕe kaścielnyja zakony, jon naznačaje biskupaŕ, a biskupy ksiandzoŕ, — słowam jon kamanduje ũsim relihijnym żyćciom katalikoŕ u dziarżawie. Dyk woś, dzie jośc mnoha katalikoŕ, tam u dziarżawie jośc dźwie ũłady: adna cywilnaja, a druhaja duchoŕnaja. Časam hetyja dźwie ũłady nia mohuć pahadzicca i pastupać kožnaja pa swojemu. Tady majem wajnu pamiž dziarżawaj i kaściołam, jak heta ciapier adbywajeccu naprykład u Francyi. Ale hetakaja wajna nikoli nia wychodzić na karyšć ni kaściołu, ni dziarżawie, asabliwa kali ciahniecca doŕha i zatym pawadziŕšysia trochu dziarżawa i kaścioł prychoziać da zhody abo, z łacinska kažučy, da „*konkordii*“ i padpiswajuć konkordat. Woś taki konkordat padpisała niadaŕna Polšča.

— A čaho heta tuzajucca dziarżawa i kaścioł? — pytajeccu Januk.

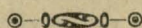
— A tamu, što dziarżawa ũmiešwajeccu časam u sprawy relihijnaja, a kaścioł iznoŕ časam umiešwajeccu ũ sprawy dziarżaŕnyja. Woś i wychodzić spor.

dasiul swajho ułasnaha kaścioła u Wilnii nia moža być dapuszczanym dalej i adzin z dwuch kaściołau pawinien być addany Biełarusam!

Nadyjšta Źžo apošniaja para dzieła Źnar-mawańnia biełaruskaha, duchoŹna-relihijnaha Źyćcia praz samych Biełarusau.

Tre' Źžo paćać u kancy „*ludźmi zwacca*” i Ź halinie rehijnej, bo pamiatajmo, Źta pokul ćuŹackaja mowa budzie panawać u biełaruskim kaściele, pokul Biełarusy buduć malicca pa polsku ci rasjejsku, nia moža być hutarki ab ćystym, biełaruskim nacyjanalnym typie, a kaścioł zamiest być miejscam pašwiaćanym Bohu, budzie słuŹyć i dalej pa-lityćnaj pryładaj dla panujućaj polskaj ułady!

Katalik.



AB SERWITUTACH. Sialanie ćasta zwaroćwajucca da nas z roznymi zapytańniami Ź sprawie serwitutaŹ. Wot-Źa hetym padajom da wiedama, Źto kali adna starana (pan, ci sialanie) zaŹadajuć skasawać serwitut, to pa zakonu serwitut musić być skasawany (zlikwidawany). Pa zakonu sialanam prypadaje tolki $\frac{1}{3}$ ćaść serwitutu, a reŹta panu. Bywaje, Źto pan dabrawolna hodzicca na paławinu, aby tolki nie ciahacca pa Źradach. Tady sialanam — ćysty rachunak prystupić na heta.

— Rastłumać mnie, dziedu, Źto heta znaćać „dziarŹawa” i „kaścioł”, bo hetych stoŹ niejaka dŹbra nie ma hu zrazumieć? — adazwaŹsia adzin z maładziejŹych ćhłapcoŹ.

— Widzicie, dziarŹawa i kaścioł — heta dźwie roznyja arhanizacyi. *DziarŹawa* — heta budzie arhanizacyja Źwiećkaja, jan składajecca na jbołŹ z ludziej adnaho kraju i adnaho narodu. Usie narody arhanizujucca i budujuć swaje dziarŹawy, kab lahćej było Źyć. Na ćale koŹnaj dziarŹawy staić prezydent abo karol, katory sa swaimi ministerstwami kiruje Źsiej dziarŹawaj. DziarŹawa dbaje najbołŹ ab fizyćnaje dabro ćaławieka.

A *Kaścioł* — heta budzie arhanizacyja duchoŹnaja; jana składajecca z usich katalikoŹ i duchawienstwa roznych narodaŹ. Na ćale katalickaha kaścioła staić Rymski Biskup, katory zawiecca Papaj, abo PapieŹam; jon kiruje razem sa swaimi kongregacyjami (jak-by ministerstwami) Źsim kaściołam. Kaścioł dbaje pierad usim ab maralnym abo duchowym dabry ćaławieka. Ale kaścioł, jak arhanizacyja ludzkaja, ma je wialiki ŹpłyŹ na palityku i dzieła taho z im rachujucca dziarŹawy i padpiswajuć konkordaty abo dahawory.

— A ćamu heta PolŹća ciapier tolki ahledŹiłaŹia

Dźwie „kultury”.

Razjelisia i pjana razwaliliŹ,
MaŹlaŹ staruŹski dźwie na chreŹbinach dzieciej;
Ach, kolki-Ź dać dabra Źsim jany maniliŹ!
I kolki da duŹy prad Źwietam nachwaliliŹ!
A Źmierć — iŹta — cichieńka — Źsio — bliŹej...

Ziamielku rodnuju apanawali wiedzmy,
I ćarami ać mucili duŹy narodnaj skład:
Pad ich achronaju nie zahibieli ledź my,
Pad ich apiekaju duŹu bajaliŹ mieć my, —
AŹ woŹ z kultury ich hnilla razlohsia ćad,

I dzieci znoŹ krywickaha abrađu
Zasumawali sum rusalćnych bahoŹ:
I choć pierad saboj ubaćyli Źžo zradu,
Zialeznych bo Źstw bliskućuju prynadu, =
A koŹny za aŹtar zmahacca Źžo hatoŹ.

Dyk chaj zahinie Źudnaja ciamniawa,
Źto zakrywała pierad nami niebaskłon,
Niachaj paŹstanie Źžo mahutnaja Źsiesława,
Sławianskich niŹ raŹajnaja DziarŹawa, —
Kab boh wajny naŹoŹ-by peŹny skon!

K. SWAJAK.

*Za praudu, za Źzczaście, za lepszuju dolu
waŹmisia, moj druŹa, pastoj.
U krydu nia dajsia, swajho dabiwajsia
— adwaha chaj budzie z taboj.*

(Janka Kupala).

i padpisała konkordat, a daŹniej hetaha konkordatu nia było?

— Bo prakanalaŹia, Źto kaścioł—heta wialikaja kulturnaja siła, Źto jaje treba wykarystać, kab uzmacawać PolŹćynu, asabliwa na „Kresach”, heta znaćyć u Biełarusi, Litwie i Ukrainie. A kab uzmacawać PolŹćynu, treba Źziać pad „apieku” katalickaje duchawienstwa i zraćić jaho pasłuŹnym dla polskaha Źradu. Dyk woŹ palaki i padpisali konkordat, kab ratawać polskuju kulturu na „Kresach” i paddziarŹać tam pawahu Polskaj dziarŹawy.

— Praćytaj nam, dziedu, abo wytłumać usie waŹniejŹyja punkty hetaha konkordatu — kaŹa Miokoła — my choćam dawiedacca, Źto tam napisana?

— Dobra, — kaŹu, — budziem pa paradku razhladać, ale tolki tyja punkty, katoryja nas najbołŹ ci-kawiać. Mała-cikaŹnyja budziem paminać.

Art. 4 haworyć ab tym, Źto polski Źrad budzie pamahać Źciahwać padatki na kaścioł i naahŹ budzie pamahać uwa Źsich kaścielnych sprawach.

Art 5. Ksiandzy, zakonniki i kleryki nia buduć słuŹyć u wojsku. Kali-Ź budzie ahulnaja mabilizacyja, to duchoŹnych tak-Źa buduć brać, ale jany pojduć u sanitary.

Art. 8. Niadzielami i na Źwiata 3 maja (kansty-

DA NAS PIŠUĆ.

NACHIŹ DA SWAJHO RODNAHA.

w. Šutawičy, Ašmianskaha paw. Daŭno i ja ŭžo pišaŭ u našuju „Krynicy“; stydna mnie, ale prašu prabačėnna. Dziakawać Bohu padymajuć i šutaŭšćanie hałowy. Świadomaść pramywaje woćy.

Chwalać našuju wiosku ũsie, chto jaje znaje. Čamuž nie, možam pachwalicca. Wydała jana i ksian-dza, i dochtara, i inspektara, i inżyniera, i dosyć znaćna wučycialoŭ. Mnoha chto pasyłaŭe dziaćiej wučycca nia tolki ŭ wiaskowuju szkołu, ale i ŭ Wilniu. Biada tolki, što nia ũsia intelihiencyja — biełaruskaja. Jość takija, katoryja zabyli rodnaje słowa, choć i jany tak-sama biełarusy: tut radzilisja, ŭzhadawalisja, čuli piešniu nad kałyskaj biełaruskaju. Čamu tak wyšla? — nia wiedaju. Adnym słowam niam a z ich paciechi. Dy jany jašće padčas i škodziać. Pryjechaŭšy ŭ wiosku hetyja intelihienty nijak nie haworać, jak tolki pa polsku. Nia choćać znać našaj historyi, literatury i mowy. Adraklisja.

Nie haworać jany, dyk sami ludzi zahawaryli ab Biełarusi. Choć jašće šmat jość chłopatu z katalikami: „jak katolik, to i polak“ — i heta mocna siadzić u ich hałowach.

Adnak apošni wypadak u Źodziškach źwiarnuŭ uwahu i našych sialan-katalikoŭ. Nikatoryja z ich dosyć pryhilna adniašlisja da hetaha zdareńnia; mnohija stajać za toje, kab biełaruskija kazańni byli i ŭ Smarhonskim kaściele. Nia wielmi ciešacca z swajho probašća ks. Černiaka. Niawiedama čamu jon u dzień 3-ha maja ŭ smarhonskim kaściele skazaŭ wielmi patryatyčnaŭe polskaje kazańnie. Dla nas to jano i nia cikawaje. Mała my wyniašli karyšci z henaha kazańnia, bo niejaka dzika, što naš probašč, syn biełaruskaha sielanina z Dordzišak, dy hetkija hłupstwy hawo-

ryć z ambony. Drennaja sprawa, kali my majem takich ksiandzoŭ. Niam ad ich karyšci. Dla biełarusa-sielanina treba pażywy, jakuju nam daje Chrystus i jaho nawuka. A heta palityčnaŭa polskaja haworka nas nia cikawić.

Tak hladziać na heta ŭ Šutawičach. U šutaŭskaj škole, chacia i polskaj, ničoha sabie wučacca našyja dzietki. Dobraha majem wučyciela p. Aleksandrowiča. Nia škodny jon dla nas. Z adnaha boku jon słaby: zanadta jon pazwalaje dziaćiam chadyrom chadzić. Niam dyscypliny i dzieci jaho nia nadta bajacca. Dzieci ŭ prysutnašci wučyciela časam haworać maciarynskija słowy. Našamu wučycialu asabliwa na hety bok treba źwiarnuć uwahu.

Tak jość u Šutawičach.

Tak prahladajeć sonca świadomašci da chatak biełaruskaj wioski.

Tak našy ludcy pačynajuć hawaryć i cikawicca sprawaj biełaruskaj.

Tak jany hladziać na patrebu biełaruskaj mowy ŭ kaściele, choćna žal nia ũsie.

Tak jano jość i my kryknem razam z našym Źupranskim biełarusam-piešniarom Franciškam Bahušewičam: „Nie pakidajcie swajej mowy rodnaj biełaruskaj, kab nie pamiorli“, bo „rodnaja mowa — skarb narodu“! Dyk šanujma jaje, starajmosia, kab i ŭ Šutawičach u mowie biełaruskaj wykładalisja nawuki dziaćiam — našym dzietkam!

Dawoli nam samych siabie abmanywać! Hlańmo na ludziej inšych krajoŭ — tam hetaha niam. Tam u jakaj mowie ŭzhadawalisja, ŭ takaj i wučać swaih dzietak. A z nas jany (ludzi henych krajoŭ) śmiajuc-ca. Dyk da świadomašci, da rodnaha karania, da rodnaj szkoły!

Na druhi raz napišu bolš i pakažu balački našaha sielanina. Na hety raz dawoli.

Tutejšy.

tucy) ũsie ksiandzy pa kaściołach buduć malicca pa Imšy za Polšč i Prezydenta.

— O, to budzie hetak, jak dańniej za Rasieju i cara! — adazwaŭsia Mikoła.

— Tak, hetak sama.

— Dalej, art. 9 haworyć ab tym, što Polšča dzielica na 5 kaścielnych prawincyjaŭ: a) paznanskuju, b) waršaŭskuju, c) wilenskuju, d) lwoŭskuju i e) krakaŭskuju. Na čale koźnaj prawincyi staić arcybiskup.

— To i ŭ Wilni budzie arcybiskup? — spytaŭsia Wincuk.

— Tak, budzie.

— Nu, a ciapierašni biskup?

— Woš u hetym usia i štuka, što palaki hetaha biskupa nia choćać, dyk wydumali aź Wilenskuju prawincyju, kab potym užo naznaćyć swajho arcybiskupa! Ale jašće niawiedama, ci Papieź na heta zhodzicca, bo Papieź da ciapierašniaha biskupa ničoha nia maje, a tolki palaki na jaho ŭźjelisja, što jon litwin i nie paddzierżywaje panskaje palityki!

— To niaŭžo-ź palaki chacieli-b, kab koźny biskup abo ksiondz paddzierżywali ichniuju palityku?!

— A jak-ža-ź, to-ź na hetaje i зроблены konkordat, kab biskupaŭ i ksiandzoŭ polski ũrad moh uziać u swaje rukil

— Wot tak štuki z hetym konkordatam! Nu, a Pa-

pieź sam nia moža naznaćyć biskupa abo arcybiskupa?

— Nie, ciapier užo nia moža. Ciapier treba budzie kab prezident zhodzicca. Kali prezident zhodzicca na taho biskupa, jakoha choća naznaćyć Papieź, to dobra, a kali prezident nia zhodzicca, to Papieźu prydziecca šukać inšaha...

— To našto papieźu hetakaja biada? — adazwaŭsia Januk.

— A Boh jaho wiedaje! — adkazwaju.

— Treba-ź byŭ! — ścisnuli plačmi maje chłapcy.

— Nu i što-ź tam bolejš pišycca ŭ hetym konkordacie?

— A woš, art. 12 haworyć ab tym, što biskupy i arcybiskupy majuć pierad prezidentam złażyć prysiahu, što nia buduć išci proci Polščy, što buduć Polšč usiudy baranić i kali-b dzie dawiedalisja, što niechta proci Polščy niešta kiepskaje robić abo dumaje rabić — to adrazu pawinny pieraškodzić!..

— Woš uziali biskupaŭ u swaje rukil! — uskryknuŭ Januk.

— Tak, uziali ništo sabie. Ale heta jašće nie kaniec, bo tak-sama buduć brać u swaje rukil i ksian-dzoŭ. Woš art. 19 dyk prosta kaža, što asoby, jakich dziejnaść piarećyć biašpiečnašci Polskaj dziarżawy nia mohuć być naznaćany na probašćaŭ.

DAMAHAJUCCA RODNAJ MOWY Ŭ KAŚCIELE.

Zamoša, Dziŕnienskaha paw. Naŕy tut ludzi doŭha ciarpieli i ciarpieć bolŕ nia choćuć, sami dabiwajucca lepŕsaje doli. A sprawa ũ tym, ŕto jak ajcy ich duchoŭnyja—ksiandzy wywiali biełaruskija kazaŕni pa kaŕciołach, dyk ciapier sami ludzi biełaruskija kazaŕni ũ kaŕcioł nanowa ũwodziać. My wiedajem, ŕto ũ swaim ćasie hrymieła mowa biełaruskaja z ambonaŭ u lkaźni, Pahoŕcie, ŕarkaŭŕŕynie, Hermanawićach i Miorach. Pieramianilisia ũ hetych parachwujach probaŕŕy i tady tut paniasło ćyŕcieŕkaj polŕŕynaj. Ludzi ŕpiarŕa, hledziaćy na takuju rabotu ksiandzoŭ swaich, nie spadziawalisia ad ich dla siabie takoj kryŭdy, ŕto ich ajcy duchoŭnyja buduć abdzirać ich z rodnaj mowy ũ kaŕciele,—maŭćali, ale ũbaćyŭŕy i pierakanaŭŕysia, ŕto ajcy duchoŭnyja ani dumajuć ab biełaruskaj mowie ũ kaŕciele, sami paćali krutać kala hetaha.

Wynikam ludzkaj pracy ũ hetym napramku ũžo było biełaruskaje kazaŕnie sioleta, na feŕcie ŕw. Kazimira, ũ lkaźni. I duŕa dobra tady abyŕlosia nat' saŭsim biaz polskaha kazaŕnia. Druhi wypadak. Na feŕcie ŕw. Juraha ũ Zamoŕy parachwianie ũruchy adnamu z probaŕŕaŭ padaŕnie, padpisanaje kala sotni asobami, jakija kaniećna damahajucca biełaruskich kazaŕniaŭ. Miajscowy probaŕŕ byŭ u kłopacie, — ŕto rabić z hetymi biełarusami? — i tolki znajŕoŭ taki wychad: hetaha-ŕ samaha dnia abwieŕciŭ z ambony, ŕto apoŕnija dni krasawika i ũwieŕ mieŕiac trawieŭ u zakrystyi budzie pryhatawanaja papiera, na jakoj mohuć padpisswacca parachwianie, chto choća biełaruskich nawuk. U kancy traŭnia henjya padpisy praćytajucca z ambony i tady ũwiaducca biełaruskija kazaŕni. Ludzi naŕyja naelektryzawanyja ũ hetym dobra i ũsie jak adzin pojduć u zakrystyju i pałožać tam swaje padpisy na biełaruskaju mowu ũ kaŕciele.

Tolki tak a nia jnaćaj narod biełaruski adwajuje swaju rodnuju mowu pa swaich kaŕciołach parachwjalnych. Tady nia budzie taho, ŕto ciapier robicca pa kaŕciołach, hdzie ludziam nakidywajuć pol-

skuju mowu. Ksiandzy pa polsku kryćać na ludziej z ambony, ŕto jany nia słućhajuć nawuk (pa niekatorych kaŕciołach na nawuku dyk dźwiery zaćyniajuć), a bułdawik dyk nia raz ciazka napracujucca, kab ludziej udziarzać pry paradku na polskim kazaŕni, a ludzi ũsioroŭna ich nia słućhajuć, bo jany pa polsku haworacca.

Tak u naŕym kutku paŕła rabota i kali jaje nie zatruć u wyŕejŕszych kruhach, dyk wypłady buduć.

Biełarus.

PANY NIE DAJUĆ PAŕY.

w. **Oŕmianiec** ŕwiancianskaha paw. Prosta dziwa biareć mianie z hetaj ŕachaŭnicaj. Tutŕa kala wioski Oŕmianca zachodzić kawałak pasieki. Paŕa na jej niawaŕnaja, bo pa praŭdzie skazać—ŕwiaty piasoćak. Ale ũžo sioleta dyk i niepazwoliŭ paŕwić pan Bakŕanski z majontku Tupalŕŕyny. Dahetul to nijakich zabaron niabyło i nichto niapomnić, bo dziady i pradziady paŕwili. A kali sioleta ũzlaciela na bierah Siougaława bydła, dyk ćaho ni łopnuŭ pan kryćacy i nawet jaŕŕe zachodzić ŕachaŭnica, a ciapier to i da sudoŭ dajŕo. Proŕłaha hodu pan Bakŕanski zachacieŭ, kab jamu adrablali za paŕu i zaćaŭ zahadywać, kab jechali hnoj wazić. Pajechaŭ tolki Jozep Konan, samy panski padliźnik, katory zdaloku lubić ŕapku prad panam źniać. Pany takoha i lubiać. Pan jaho padhawaryŭ, kab byŭ za ŕwiedku, tady pazwolić paŕwić. To hety Jozep zhadziŭsia być ŕwiedkam. Tady abyŕŕli paŕu, abŕŕytali bydła i padali na sud prosta ũsich Oŕmian. A sud tak jak ŕwiedak. Choć taki ŕwiedka tolki pradajeć swaich bratoŭ Biełarusau, biercca za panoŭ,—jamu dumajucca, ŕto budzie ũsiahdy ad panoŭ mieć łasku. Nie, hetaha, niadumaj, bo panskaja łaska da parohu.

ŕywy Chłapieć.

- ∴ Prysylajcie padpisku na „Krynicu“. ∴ -

— Jak-ŕa-ŕ heta! — aburyŕsia Mikoła, — to kaho-ŕ tady buduć naznaćać na probaŕŕa?

— Taho, chto proci Polŕŕy nićoha kiepskaha nie skazaŭ i nie rabiŭ.

— A chto-ŕ tut budzie sudzić: ci ksiondz dobry dla Polŕŕy, ci nie?

— Ministar.

— E, kali ministar, to jaŕŕe poŭbiady — zahamaniŭ moj Wincuk. — Bo ũsiakija ministry buduć: i prawyja, i lewyja. Kali prawy nie paćwierdzić, dyk lewy paćwierdzić.

— Wot dyk ŕtuka moŕa wyjŕci, jak lewyja woźmuć u Polŕŕy wirch — tady niwodnaha endeckaha ksiandza nia puŕciać u probaŕŕy! — uŕcieŕyŭsia Januk.

— Tak — kaŕu jamu — ale pakul sonca ũzodzie, rasa woćy wyjeŕć. Widzicie, chłopczy, ciapier ćaplacca buduć da koŕnaha ksiandza-biełarusa i dachodzić: jaki jon, ci jon ćasam nie praciŭnik Polŕŕy. Tolki ũ tym i ŕćaŕcie, ŕto ministar pawinien budzie dakazać faktami, ŕto taki i taki ksiondz dla Polŕŕy niadobry. A kali ministar praz 30 dzion nie dakaŕa, to biskup maje prawa naznaćyć takoha ksiandza na probaŕŕa.

— A ci tolki da probaŕŕaŭ tasujucca hetaje prawa, a da wikarych nie?

— Tolki da probaŕŕaŭ, bo na parachwii usia ŕła i haspadar — heta probaŕŕ, a wikary nia maje wialikaha znaćeŕnia, dyk wikarych ŕond polski i nie baicca.

— A woŕ ja ćuŭ, ŕto ciapier majuć wyhaniać biełaruskich probaŕŕaŭ z parachwijaŭ — adazwaŭsia adzin chłapieć.

— Nu, wyhaniać to nie, bo ŕond nia maje prawa ũziać dy aryŕtawać abo wywiaćci probaŕŕa. ŕond moŕa tolki tady aryŕtawać, kali sapraŭdy probaŕŕ nieŕta durnoje zraziŭ. Ale tolki za toje, ŕto jakiŕ probaŕŕ biełarus, ŕond nia maje prawa ni aryŕtawać jaho, ni wykinuć z parachwii. Kali-ŕ sapraŭdy probaŕŕ wystupaŭ-by proci Polŕŕy abo ŕondu, i heta budzie dakazana, to ŕond moŕa ŕwiarnucca da biskupa, kab biskup taho ksiandza pakaraŭ abo zabraŭ z parachwii. Kali biskup budzie widzieć, ŕto sapraŭdy toj ksiondz drenna pastupaje, to, wiedama, pakaraje jaho, a kali budzie widzieć, ŕto ũsie skarhi na probaŕŕa — heta tolki adna mana i ŕłoŕć, to moŕa admowicca pieraniaŕci taho probaŕŕa.

— Nu i ŕto tady?

— Tady ministar pasyłaje aŕ da Papieŕa. Dyk Papieŕ naznaćaje ad siabie dwuch ćaławiek, Prezydent ad siabie tak-sama dwuch i ũžo hetyja ćatyry ćaławieki razhladajuć usiu sprawu, ci winawat probaŕŕ, ci

Z Bielaruskaha żyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Memorjał ksiandzoŭ-bielarusaŭ. Ksiandy-bielarusy padali memorjał Konferencyi polskich biskupaŭ, jakaja adbywałaŭ ad 26 minulaha miesiaca ŭ Wařawie. Pawodle konkordatu sprawa ŭżywanja ŭ kaściele bielaruskaj mowy należyć da kompetencyi polskich biskupaŭ. Wot-ža memorjał heny stawić damahaŭni: 1) u duchoŭnych seminaryjach u Wilni i ŭ Nawahradku biezadkładna začać nawučaŭnie bielaruskaj mowy, literatury i historyi i 2) wydać zahad, kab u bielaruskich parachwijach ksiandy kazaŭni hawaryli pa bielarusku.

Dziela taho, što na ŭspomnienaj konferencyi bielaruskija častki Wilenskej i Mienskej dyecezii, laža-čyja blizka polskich ziarniel, mieli być dałučany da polskich dyecezijaŭ i takim čynam miešsia być зроблены swajho rodu padzieł żywoha bielaruskaha cieła, ksiandy-bielarusy ŭ swaim memorjale prociŭ takoha planu polskich biskupaŭ zaprategawali.

Jak polskija biskupy adniašlisia da bielaruskaha memorjału, pokulšto nia wiedajem. Musim adnak skazać, što bielaruski narod ničoha nia moža spadziawacca ad polskich biskupaŭ. Bielaruski narod pawinien sam zdabywać swajo prawa.

Bielaruskija padručniki łacinikaj. Minjstar Prašwiety p. Hrabski daručyŭ p. St. Lubič-Majeŭskamu apracawać pa bielarusku lemantar i čytanki łacinskimi litarami dla polska-bielaruskich školaŭ. Wiedama, što p. Hrabski ŭ swaich hetych planach majeć na mecie pradusim społščyć bielarusaŭ katalikoŭ. Adnak musim adznačyć, što kali p. St. Lubič-Majeŭski apracuje henyj knižki sapraŭdy pa bielarusku, dyk łacinikija litary bielarusam nie paškodziać.

nie winawat. Kali pryznajuć, što winawat, — biskup musić pakarać, a kali-ž pryznajuć, što nie winawat, — to probašć astajajacca na miejsy.

— Woš jakija ceremonii wydumali! — padziwišsia moj Wincuk. — Treba-ž było aź Papieža i Prezydenta siudy ciahnuć! Nu i kudy takoha probašć sašluć, kali dakažuć, što jon sapraŭdy prawinišsia?

— Pašluć jaho ŭ kłaštar na pakutu.

— Nu, a ŭ turmu nie pasadziać?

— Nie, pawodle art. 22 u turmu duchoŭnych sadzić nia mohuć, a tolki ŭ kłaštar.

— A što pišacca ŭ 23 artykule, bo ja čuŭ, što jon nadta strašny? — pytajajacca Mikoła.

— Tak, hety artykuł strašny i niesprawiadliwy. Jon haworyć ab tym, što bielaruskaj mowy ŭ kaściele ŭwadzić nia možna budzie, biaz zhody ŭsich biskupaŭ Polščy!!!

— Woš jak! — aburylisia maje chłapcy — to jašče treba pytacca zhody ŭsich biskupaŭ, kab možna było pačuć rodnaje słowa ŭ kaściele!

— Oho, ho — zahałasiŭ Januk — wot strašny dla Polščy bielaruski jazyk! Až u konkordat uwiali, što nia možna pa bielarusku hawaryć u kaściele! Nu dalboh, bažusia tut pierad wami, chłapcy, ciapier, jak tolki treba budzie što ŭ kaściele akazacca, dyk tolki pa bielarusku budu da waš hawaryć. Niachaj-ža wiedajuć i Papiež i biskupy i Žond!

Humanistyčny kurs pry kursach bielaruskaje mowy. Jak danosić „Dz. Wil.“, Inspektar at paŭšechnych školaŭ zarhanizawaŭ pry kursach bielaruskaje mowy dla wučycialoŭ paŭšechnych školaŭ m. Wilni — kurs humanistyčny.

Pa skančeŭni kursu z pamysnym wynikam, słu-chačy atrymliwajuć kwalifikacyju z humanistyčnaj hrupy.

Z Rađawaj Bielarusi.

Školnaja sprawa ŭ Mścisłaŭskim rajonie. (Kalininskaja wakruha). „Mścisłaŭski rajon samy bahaty pa liku školaŭ uwa ŭsioj Kalininskaj wakruzie. Školnaju sietkaju možna achapić pry poŭnaj nahruzcy kala 85 proc. dziaćiej školnaha ŭzrostu. Ale z tej pryčyny, što hetaja sietka pabudowana wielmi drenna, jana nie achopliwaje ŭsich nasiaionnych punktaŭ. U hetym hodzie, kab nia było pierarywaŭ u zaniatkach školaŭ u zwiazku z epidemijaj, byli-b značnyja wyniki ŭ pracy školaŭ u kancy nawukowaha hodu.

Školy dosyć zdawalniajuća, ŭ paraŭnaŭni z minułyimi hadami, zabiašpiečany padručnikami na bielaruskaj mowie. Praŭda, jašče adčuwaajacca niedachwat padručnikaŭ pa historyi, hieohrafii, pryrodaznaŭstwu.

Dzieci ŭ školaŭ ch dobra čytajuć, pišuć, u niekatorych školaŭ malujuć. U dwuchkomplektawych školaŭ i ŭ małodšych hrupach školaŭ 7-chođak wykła-đaŭnie wiadziecca pa kompleksnamu metadu. Jošć školy, ŭ jakich uwiedziena wykłađaŭnie spiewaŭ i fizwykłađaŭnie. Nastaŭnictwa wywučyła bielaruskiju mowu i pracu wiadzie ŭ škole na hetaj mowie. Dzieci, nia hledziačy na toje, što ich wučyli raniej na rasijskaj mowie, ciapier chutka aswoilisia i dosyć dobra i prawidłowa čytajuć i deklamujuć. Nastaŭniki žjaŭlajacca ciapier kiraŭnikami bielaruskich hurtkoŭ.

Naahuł, asnowa bielarusizacyi załožana tut dobra, ciapier tolki treba zamacawać i raźwiwać sprawu dalej“.

(„Saw. Biel.“).

— Dalboh, i my tak-sama! — ŭskryknuli ŭsie chłopcy.

— Jak-ža moža być, kab my nia mieli prawa hawaryć u tej mowie, jakuju nam Boh daŭ! — hałasiŭ dalej Januk, — kab u kaściele nia možna było čuć kazaŭnia pa bielarusku!..

Widziačy, što maje chłapcy ŭžo pačynajuć hara-čycca, ja pačaŭ ich supakojwać.

— Nia kryčycie! — kažu — bo wy swaim krykam tut mała pamožycie. Tut treba arhanizawannašci i wytrymašci. Kryŭda to kryŭda, ale što-ž ty paradžiš. Nie ad siaŭniašniaha dnia nas kryŭdziać. Pieraciarpieli bolejš, pieracierpim i mieniejš. A ciapier lepš pahawaryć ab tym, što rabić, kab zdabyć nam swaje prawy ŭ kaściele.

— Jak-ža-ž ich zdabyć, kali zabaroniena?

— Zabaroniena dy nie sašsim. Widzicie, maje wy chłapcy, ŭsio zależyć ad narodu, — jak narod zachoča. Kali narod zachoča bielaruskaj nawuki, to moža zbirać padpisy, moža pasyłać ich da swajho biskupa, biskup padašć na razhlad usich biskupaŭ i biskupy pawinny pazwolić. A kali-b nie pazwolili, možna pišać aź da Papy Rymskaha. Tady Papiež i biskupam moža prykazać, kab byli łaskawiejšyja dla biednaha narodu.

— Łaska nie kalaska, sieŭšy nie pajedzieš — burknuŭ iznoŭ moj Januk, — tut treba nia łaski,

Z USIAHO ŚWIETU.

stałasja ciapier jechać ciahnikami duża nie-
U Polšcy biašpiečna. Bandyckija napady nie dajuc spakoju. Świeżaje zdareńnie bandyckaha napadu było 30 traŋnia. Na ciahnik jaki šoŋ z Warszawy ů Wilniu, pamiż stancyjami Świštačaj i Nareŋkaj pad Waŋkawyskam, napała banda ů liku kala 80 asob. Bandyty abstreliwali parawoz. Ale dziakujućy tamu, što mašynist zirnuŋšy wokam na tor ubačyŋ, što jon nie paškodžany, puściŋ macniej ciahnik, jaki chutka ůciok ad bandytaŋ. Bandyty chacieli siłkom uskočyć na parawoz, ale im nie ůdałosja, ciahnik prabieh ščasliwa mastok i źniknuŋ im z waćej. Ad strelaniny adzin z pasažyraŋ jość lohka ranieny. Banda pa niaŋdałym napadzie jšła praz peŋny čas uzdoŋž toru i napatkała 2-ch palitycjantaŋ — patroloŋ. Palitycjanty baćućy bandu paćali abstreliwac jaje. Ad strelaniny adzin palitycjant zhinuŋ, a druhi ciahka ranieny. Slady bandytaŋ wiaduć u Bielawiežskuju pušču. Za imi wysłana mnoha palitycjantaŋ, a tak-ža wajskowych addziełaŋ.

— Dnia 24 traŋnia bałšawickaja banda ů liku 8 uzbrojenych asob napała na Korpus Abarony Pahraničča ů miajscowaści Milče, Wialejskaha paw. Napad nia prynios škod korpusu. Adnaho ciahka rannaha bandyty ůziali z saboj.

— 2-VI u m. Kurancy, Wialejskaha paw., wybuchnuŋ wializarny pažar. zhareła 100 damoŋ. Ahułam spalena treciaja časć miastečka. Pryčyny jašće nia wyjašnieny.

— Ministar biaz teki dla kresawych spraŋ p. Tuhutt padaŋsia ů adstaŋku.

Litwa, jak piša „Lietuva“, niadaŋna pryjmała ů Koŋnie finskih hašciej-dziennikaroŋ, jakija pryjechali abznajomicca z litoŋskaj prawincyjaj.

Pamiż inšym wytłumačana hašciam, što kraju baronić nia tolki wojska, ale i samaja ludnaść. Čakaje jana tolki prykazu ůradu, kab iści wyzwalić Wilniu. Usio što baćyli finny ů Litwie duża im spadabałasja.

Treba źwiarnuć uwahu na pramowu, skazanuju adnym z finnaŋ, katory wyraziŋsia, što pry nastupnych adwiedzinach finskimi hašćmi, „majuć nadzieju znajsci daloka bolšuju, jak ciapier niezaleźnuju Litwu“.

„Było heta adkazam na litoŋskija zamieri, wykazyja prad imi, adabrańnia Wilni“ — piša „Lietuva“.

— Litwa apošnim časam parwała znosiny z Apostalskaju Stalicaju. Dzieła hetaha jana adklikała swajho pradstaŋnika pry Watykanie, a Watykan swajho z Litwy.

wajna pryniała šyrokija raźmiery. **U Marokko** wadnik paŋstancaŋ Abd-el-Krim mabilizuje adno plemia, jakoje žywie na prastory padlehlým hišpancam. Maje być zmabilizawana 4000 paŋstancaŋ.

dziakujućy procibałšawickaj pramowie, **Sawiety**, zanaj aŋstryjskim ministram zahraničnych spraŋ Matajem, wystupili prociŋ Aŋstryi. Jany dali prykaz swajmu tarhowamu pradstaŋniku ů Wiedni ůziac nazad wialikija sumy zložanych tam sawieckich kapitałaŋ. Tarhowyja znosiny pamiż Aŋstryjaj i Sawietami, dzieła hetaha, raźbiwajucca.

apošniaje ziematrasieńnie pryniało takija **U Japonii** škody: 1.200 asob zabitych, 6.000 ranienych, 20.000 biazdomnych, 3.000 damoŋ spalonych. Škody acenieny na wialikija sumy hrašej. Japonski ůrad wysłaŋ ajerapłanami lakarstwy i pażywu dla nawiedanych katastrofaju wakolicaŋ.



a prawa. Łasku niejkuju nam dali, ale prawa nie dali.

— Moža heta i praŋda, što prawa nie dali, ale jašće raz kažu, što ruk nia možna apuskać u biezna-dziejnaści. Treba jašće wiedac i ab tym, što koźny probašć moža ad siabie padawać rapart ab patrebie bielaruskaj mowy ů kaściele i na toj rapart biskupy pawinny ůważyć i pazwolić nawučac ludziej urodnej mowie. Widzicie, ůsio možna zrabic, tolki biez harački, a pamaleŋku i pastupowa. Kali narod budzie družny, to adwajuje sabie naleźnaje prawa, bo ůsio ciapier zalezyc ad narodu.

— Daj to Boža, kab my adwajawali dla siabie prawy! — ůzdychnuŋ Wincuk, tolki ciahka, bo jašće nia ůsie naŋyja ludzi rozumiejuć kudy pryhilicca...

— Ale woš što jašće budziem u ciabie pytaćca, dziedu, ci tam, dzie ůžo ůwiedzieny bielaruskija nawuki, jany astanucca ci ich wykinuć?

— Nie, wykinuć ich nichto nia maje prawa. Kali narod choča, to nijakaja siła ich adtul nia wykinie, bo jak ja ůžo kazaŋ, ciapier usio zalezyc ad narodu. Narod moža pastanaŋlać i damahacca takoj mowy, jakaja jamu bolejš zrazumiełaja i milejšaja.

— A što jašće pišacca ů tym konkordacie?

— A jašće pišacca ab tym, skolki ziemli budzie mieć probašć i skolki maje atrymoŋwac pensyi.

— Skolki-ź ziemli jamu?

— Ziemli moža mieć da 30 hektaraŋ.

— Aj, aj, na što-ź jamu stolki ziemli?!

— A woš, musić, kab bahaciejšy byŋ i lepš dziaržaŋ za panoŋ.

— A skolki jamu pensyi?

— 110 złotych u miesiac.

— A na što-ź jamu pensyja, kali jon i tak dobra biare za ůsio, i chto jamu budzie płacic hetu pensyju?

— Płacic budzie Žond z narodnych hrošaj. A na što budzie płacic, dyk lohka dahadacca, — kab ksiandzy lepš paddzierżywali Žond.

— Woš jano jak! Nu i kali hety konkordat uwajdzie ů siłu?

— Jon ůžo ůwajšoŋ.

— Dyk budziem-ža hladzieć, što z hetaha konkordatu wyjdzie. Ale mnie zdajecca, što ksiandzy ciapier jašće bolejš buduć paddzierżywac panoŋ i ciapie-rašni Žond.

— Jano-ź peŋna, što buduć paddzierżywac, ale i narod ciapier nia durny — znaje chto dla jaho druh i pryjaciel, a chto worah i pradaciel, — dyk i konkordat ničoha nie pamoža. Musić tak budzie, što konkordat z ksiandzami pojdzie swajej darohaj, a narod swajej. A tady budziem hladzieć chto pie-ramoža.

Stary Dzied.



Z WILNI.

— **Raskoľ u Wilenskim prawasławii.** Hrpa prawasławnych, na čale z senataram Bahdanowičam, ad doŭhaha času wiała ahitacyju prociŭ aŭtokefalii prawasławnaj carkwy ŭ Polščy. Heta dawiało da adščapieńnia čaści prawasławnych u Wilni i ŭtwareńnia t. zw. żywoj staracarkwy.

Hrupa heta źwiarnułasja da ŭładaŭ ab začwierdzańni nowaj carkwy. Prociŭ adščapiencaŭ wystupiŭ metrapalita Dyonizy, katory na senatara Bahdanowiča i na jaho staronnikau kinuŭ praklaćcie (anafiemu) i adłučeńnie ich ad carkwy.

Wilenski archijapiskap Antonij admowiŭ metrapalitu abwieścić praklaćcie. Dzieła hetaha 5 čerwienia pryjechaŭ u Wilniu sam metrapalita, kab wiarnuć spakoj i pakarać winawatych.

— **Pawialičeńnie płaty za prajezd čyhunkaj.** Urad ad 1 čerwienia padwysiuŭ na 25% (na 1/4 dasiulańniaj cany) płaty za čyhunkawyja bilety; adnačasna skinuŭ z cany za prawoz tawaraŭ — na wywaz zahranicu...

— **Sprawa Bazyljanskich muroŭ,** jakoju zaniausia Wilenski Akrużny Sud, nareście raźwiazana. Mury ad doŭhaha času służyć siadzbaj mnohich kulturnych biełaruskich ustanoŭ. Palaki zazdrosnym wokam hladzieli na tak waźny prytułak dla biełaruskich ustanoŭ. Skolki nie staralisia, skolki nie nachadzilisia našyja „pryjacieli“, kab adabrać hetyja mury, a hetym samym pazbawić wyhodnaha dla biełarusau miejsca. Akrużny Sud u Wilni ŭ dzień 2 čerwienia wynias pryhawar, pa jakomu pakidajucca hetyja mury za ich adwiečnymi haspadarami, značyć za prawasławnaj kansistoryjaj.

— **Kamunisty pracujuć.** U nočy na 2-ha čerwienia pry Piaskowaj wulicy Nr. 5 u Wilni palicyja znajšła 55 kamunistyčnych adozwaŭ u biełaruskaj moŭie, a tak-ža 3 numary „Čyrwonaha Ściahu“.

— **Wilenskija ceny:** Za kilo biełaha chleba 58 hr., stałowaha — 52, razowaha — 40. Świnnoje miasa — 2 zł. 30 hr., cialacina — 1 zł. 40 hr., wałowi-

na I sort — 1 zł. 90 hr., II sort — 1 zł. 50 hr. Prywoznaje masła — 5 zł., miascowaje — 4 zł. Słanina krajowaja i amerykanskaja — 2 zł. 50 hr. Kru-py jačmiennyja — 65 hr., hrečniawyja — 90 hr. Litramałaka — 30-35 hr., 10 št. jajak — 90 hr.-1 zł.

Za 100 kilo żyta — 32 zł., jačmieniu — 31 zł., aŭsa — 30 zł. Drewa metr — 6-7 zł.

USIAČYNA.

Trudna znajści.

— Bačyš, moj darahi, aźaniusia-b, ale trudna znajści bahatuju, pryhožuju i adnačasna hłupuju dziaučynu.

— ?!

— Kali-b nia była bahataja i pryhožaja, to ja nie chacieŭ-by. Kali-b nia była hłupaja, jana mianie-b nie chacieła.

Spoźnienyja adwiedziny.

— Panie dazorca, nia wiedajecie — ci pani Suchacinskaja ŭ domu?

— A tak, jošč, tolki niachaj pani pašpiašaje, bo za paŭhadziny jaje majuć wyniaści na mahilnik.

U wahonie.

— Pan maje drenny bilet... Pa hetym bilecie nia maje pan prawa jechać pašpiešnym ciahnikom.

— Tak?... Dyk niachaj pan skaža mašynistamu, što moža zwolnić...

U parachwjalnaj kancelaryi.

— Ksiondz probašč—pytajecca Waluk — ci praŭda, što kali što woźmiecca ŭ kaściele to treba wiarnuć nazad?

— Biazumoŭna, — adkazwaje probašč.

— Dyk ja swaju žonku adwiadu da kaścioła — kaža Waluk — bo ja adtul uziatŭ.

Naša Pošta.

— **Krywickamu:** Wieršy wašy da druku nie padchodzjać. Proźwiščam Sumny nie padpiswajcie, bo ŭžo jošč taki. Wydumajcie sabie proźwiščca inšaje. Pišycie nia wieršam, a zwyčajna. — **Harotnamu Bielarusu** z Sapraniat: Atrymali, skarystajem. — **Skakunu:** Skarystajem. — **Žermienu** z Haradka-Biełastockaha: Na žal ničoha Wam nia možam pamahčy; nijakaj pracy nia majem. — **Juluku Niedalokamu:** Skarystajem. — **Artaju-Bielarusu** z Sapraniat: Nam trudna dać Wam radu nia wiedajučy akuratna, što ŭ Was zabirajuć. Kali was skryŭdzili, dyk napišycie ŭ Bielaruski Pasolski Klub. Z prysłanaha skarystajem. — **Cikawamu** z pad Brasława: Atrymali, skarystajem. — **Haljašu Leučyku:** Dziakujem za Wieršy, ŭ swaim časie skarystajem. — **Sakolskam:** Atrymali, skarystajem. — **J. Fursu:** Dobra, prošbu Wašu spaŭniajem. — **M. P—č:** pastarajemsia skarystać. — **Žabie:** Atrymali, skarystajem. — **Načleźniku:** pastarajemsia skarystać. — **D. Anišku:** Ad Was my atrymali staćciu „Da biełaruskaha duchawienstwa“. Jana nadrukawana

ŭ Nr. 16 „Krynicy“. Bolš nie atrymali ničoha. Kali możacie jašče prysłać adkaz na ankietu, dyk duža prosim, jašče nia pozna. — **Chatniamu** z Dokšyc: Atrymali, skarystajem. — **M. Burnosu:** „Krynicy“ Wam pasyłajem. — **W. Stasiukiewiču:** 1 zł. atrymali, „Krynicy“ wysyłajem. — **K. Rohojsy** z pad Działawa: Hazetu Wam pasyłajem. — **P. Tatarynowiču** z pad Miadźwiedzicy: „Krynicy“ Wam pasyłajem akuratna. — **Z. Šynkałowiču** z Łyntup: „Krynicy“ Wam pasyłajem. — **J. Ramančyku:** Prošbu Wašu spaŭniajem. — **K. Mankielewiču:** „Krynicy“ Wam pasyłajem. — **Znajomamu:** Prošbu Wašu spaŭniajem. — **Swajmu:** Skarystajem. — **A. Ridzika:** Dobra. — **J. Harbatoŭskamu:** Prošbu Wašu spaŭniajem. — **A. Hińko:** „Krynicy“ Wam pasyłajem. — **W. Alksninu:** 4 zł. atrymali. Nr. 19 pastarajemsia wysłać. — **B. Wałodźku, T. Wilkojciu** i **E. Tatarčuku:** pa 3 zł. atrymali. — **J. Žehału, W. Kupronu** i **K. Karunosu:** pa 2 zł. atrymali. — **Hnidku:** 1 zł. 80 hr. atrymali. — **M. Hermanowiču, A. Rymdzionku, A. Čarapowiču:** pa 1 zł. atrymali. — **H. Šatybelko:** 1 zł. 50 hr. atrymali. **Tutejšamu** z Šutawič: drukujem.